

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

**N<sup>o</sup> 6.**

W Środę dnia 8. Stycznia.

**1845.**

### Wiadomości krajowe.

Dwór królewski jutro dnia 7. Stycznia przywdziewa żalobę na ośm dni po ś. p. J. K. W. Księżniczce Matyldzie Gloucester.  
Berlin, dnia 6. Stycznia 1845.

W. mistrz obrzędów  
Hr. Pourtales.

Cenzura nasza, jak się zdaje, odniejakiego czasu znowu ściślej bywa wykonywana; przynajmniej słychać znowu często o zażaleniach a skargi do Najwyższego Sądu cenzuralnego dochodzące w uderzający sposób mnożą się. Naturalnie wśród obecnych okoliczności wielka ciekawość, w jaki sposób po wystąpieniu Pana Radzcy Tajnego *Bornemann* instrukcye cenzuralne przez kolegium obecne, tłumaczone będą. Trudności cenzuralne sprawiły też podobno ustanie wychodzącego w Poczdamie miesięcznika »Vorwärts«. Pismo to podczas krótkiego istnienia swego gorliwością, geniuszem i zręcznością sprawie postępu służyło, i żałować istotnie należy, że niepomyślne okoliczności tym powszechnie uznanym usilowaniom koniec położyły. —

Gazeta kolońska obejmuje treściwy, pięknie napisany artykuł o stanowisku i stosunkach Niemiec, z którego następujący umieszczamy wyjątek: Stosunki nasze wewnętrzne, tak jak się dotychczas wykształciły, niezaspakajają

wcale żądań i życzeń szczerego patrioty. Szatan niezgody religijnej, który przez długi czas był uspijonym, powstał znów groźnie i pochłonął mnóstwo zdolności i talentów, któreby w innym obrębie mogły się stać użytecznymi. Zgubne te rozsterki odciągają niejednego z silniejszych duchów od polityki i toczą się z taką wściekłością i żarliwością, z której zapewne nic dobrego nie wyniknie. Właśnie my Niemcy tyleśmy wycierpieli w skutek wojen religijnych, ile żaden inny naród, myśmy im potęgę i wielkość naszą poświęcić musieli, dla nich najpiękniejsze stracili prowincye, i przez dwa wieki nieomal w barbarzyństwie pogrążeni byliśmy, które dopiero siedemdziesiąt lub osiemdziesiąt lat temu przed wyższą ustąpiło oświatą, jaką inne ludy już dawniej osiągnęły. Ponieważ kraj nasz pod względem wyznania tak bardzo jest podzielony i pomięszany, nie masz zatem innej rady i innego sposobu, aby pokój i spokojność utrzymać, jak wzajemne szanowanie praw i wolności obydwóch stronnictw, i to szczerze szanowanie i uznanie. Każda niesłuszność jednego stronnictwa względem drugiego, niechaj pochodzi z jakichkolwiek bądź powodów, jest, tak jak teraz znów rzeczy stoją, zdradą niejako wspólnej ojczyzny. Walka duchowa, dla której dla obydwóch stron równe zostawić należy pole, jeżeli nie chcemy jej do najwyższego stopnia rozjątrzyć, niechaj się toczy jak to z jej konieczności wypływa; prze-

ciwieństwa, które od dawnego istnieją czasu, niechaj się starają prawo swoje uzyskać; duchy niechaj się ścierają, ile im się podoba. Lecz każde jednostronne sprzyjanie na tę lub ową stronę powinno być dalekiem od władzy rządowej, zawiera bowiem w sobie pokrzywdzenie drugiej partii. Jeżeli każde stronnictwo będzie mogło otwarcie i bez żadnych względów wyrzec to, co mu cięży na sercu, wtedy łatwiej się będzie porozumieć lub też przekonać o tém, że obiedwie strony, zwłaszcza przy równości liczebnej, szkodzić sobie nie potrafią. Skoro się zaś takowe przekonanie ustali, wtedy nastąpi bez wątpienia już dla tego spokojność i pokój, że w ciągłej wojnie nie będzie można zyskać ani korzyści, ani zaszczytu. Opinia publiczna potępi systematycznych burzycieli, których rzemiosłem jest korzystać z zamieszania i podszczuwać przeciw sobie różne wyznania bądź to czynem, bądź słowami; wszelki im wpływ odbierze, a słuchać będzie raczej głosów, które żądają zgody i szacunku praw zobopólnych.

Z Wrocławia, dnia 4. Stycznia.

Wyszły cotylnko poszyt styczniowy pisma czasowego »Prophet« obejmuje uwagi godne pismo tutejszego Professora Dr. Regenbrechta do Suffragana X. Latussek, w którym X. Regenbrecht oświadcza, że się od kościoła katolickiego odrywa. Obwinienia, jakie zwała na kościół katolicki, przechodzą cierpkością swoją i zaciętością nawet pismo Rongiego do Biskupa Arnolda.

## Wiadomości zagraniczne.

### F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 28. Grudnia.

Ministrowi finansów udało się podobno w rzeczy samej uporządkować budżet na r. 1846., tak, że się wykazuje przewyżka 5 do 6 milionów fr. Na tym pomyślnym rezultacie, jako w ogóle na wykazaniu kwitnącego stanu finansów, polegają główne nadzieje ministerstwa.

Z dnia 29. Grudnia.

Kommissya Izby Parów, mająca sobie polecone ułożenie adresu, składa się z Markiza La place, Hr. Portalis, Pana Merilhou, Barona Giraud de l'Ain, Hr. Roy, Hr. Beugnot i Pana Barthe. W Izbie Deputowanych nawet przy wtorem scrutiny do wyboru czwartego Wiceprezesa Izby żaden z kandydatów koniecznej nie uzyskał większości; ta wynosiła 154 głosów; Pan Billaut, mający najwięcej głosów, uzyskał tylko 150; po nim następował Pan

Debelleyme z 145 głosami. Między tymi dwoma jutro balotować będą. I wybor 4 sekretarzy do jutra odłożono. Z owych dwóch kandydatów Pan Billaut należy do oppozycji, a Pan Debelleyme do konserwatystów. —

Z dnia 30. Grudnia.

Admiral Dupetit-Thouars otrzymał rozkaz, aby natychmiast z Brestu do Paryża przybył. Spodziewają go się jutro. Minister marynarki dał był Admiralowi wolność odbycia podróży naokoło ziemi, ale Dupetit-Thouars wołał zaraz do ojczyzny powrócić. Zjawienie się jego w chwili, gdzie się zanosi na spory o adres, nabawia Ministrów niejakiego kłopotu. Dano zresztą Admiralowi do poznania, że gdyby szpadę honorową, na którą National około 20,000 fr. zebrał, przyjął miał, natychmiast dymissyi spodziewać się może. Toż samo ma nastąpić, gdyby miał objawiać jakieś nieukontentowanie z odwołania go z Oceanu spokojnego. Zdaje się, że się Admiral do życzeń rządu będzie musiał przychylić. Urzędnik jeden z Ministerstwa marynarki ma polecenie sprowadzenia go zaraz po przybyciu do Ministrów Guizota i Mackau.

W Monitorze czytamy następujące sprostowanie: »Doniosło kilka dzienników, że Pan Turquin cały swój majątek, w ilości 9 milionów, szpitalom paryskim zapisał. Nie P. Turquin, tylko P. Turquois, szpitalom ziemie wartującą jeden milion zapisał, ale dopiero po śmierci jego administracya szpitalna ziemie tę w posiadłość odbierze. Roczne dochody téż administracyi zakładów miłosiernych tak są szczupłe, że rada municypalna stolicy rok rocznie 5 milionów fr. dokładać musi.«

Z Toulouzy, miasta w ogóle nieukontentowanego, odebrało ministerstwo nieprzyjemne doniesienia. Prefekt, P. Napoleon Duchatel, wpadł w wielkie niesnaski złameczną municypalnością o to, że nie chciał dozwolić, aby municypalność sama według własnego wyboru rozdała 10,000 fr. z kassy miejskiej pomiędzy ubogich, tylko podział ten sam chciał uskutecznić. Gdy municypalność do żądania tego przychylić się wzbraniała, zasuspendował Prefekt pierwszego Adjunkta municypalności, Pana Arnoult-Gatien. Municypalność nie chciała zawieszenia tego przedsięwziąć, a tak polecił Prefekt tę czynność dwom radzcom Prefekturalnym. Wskutek tego podał się zaraz dwóch innych Adjunktów do dymissyi. Burmistrz, P. Sans, zwołał wśród takich okoliczności radę municypalną, ale zchodzący się członkowie znaleźli salę posiedzeń zamkniętą na rozkaz Prefekta, który posiedzeniu upoważnienia swego od-

mówił. Stósownie do ostatnich doniesień tak burmistrz jak cała municypalność o dymissyą wnieść mieli. Wnosząc z usposobienia mieszkańców Tuluzy, domyślić się można, że cała municypalność znów obroną zostanie, co w chwili posiedzeń Izb wielkąby ministerstwu nieprzyjemność sprawiło.

Ludwik Napoleon odebrał podobno wiadomość, że Ojciec jego, Hrabia Saint-Leu, były król Hollenderski, mający obecnie 66 lat, zapadł w Florency w niebezpieczną chorobę.

Z Algieru donoszą, że o pobycie Abd el Kadera najsprzeczniejsze krążą wieści. General Lamoriciere zaręcza urzędownie, że Emir brzegów Malonji nie opuścił. Natomiast utrzymują pokolenia południowe, że tenże wśród nich przebywa, i że co chwila na zasiewy ich i trzody napaść jest gotów, mszcząc się za przychylność ich ku Francuzom. Inni znów powiadają, że Emir znajduje się na zachodzie w Antarze i od Hamzana domagał się wielbłądów, chcąc bagaże swoje na wschód do Kabyłów przewieść. Z Oranu donoszą wreszcie, że Abd el Kader jest wciąż w Teji pod dozorem Scheika Amidory, a jeśli miejsce to opuścił, udał się tylko na inne przez Cezarza Marokku wyznaczone.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych głosowano z porządku dziennego o wybór PP. Debelleyne i Billault na miejsce czwartego Wice Prezesa Izby. Liczba głosujących była 340: P. Debelleyne otrzymał 172, P. Billault 168 głosów, a zatem pierwszy został czwartym Wice Prezesem. Przystąpiono potem do oboru czterech Sekretarzy; wszyscy przeszłoroczni dostali znów głosy. Zwyciężyło więc wprawdzie Ministerstwo, ale to, że ministeryalny kandydat na Wiceprezesostwo, pomimo tak wielkiej liczby głosujących, tylko czterema głosami przeszedł, sprawiło na Izbę mocne wrażenie. Skutkiem tego spadła renta na giełdzie. Jutro nastąpi instalacja bióra. —

Z dnia 31. Grudnia.

Pan Villemain stósownie do dzisiejszego Dziennika Sporów z powodu nadwątlonego stanu zdrowia Króla upraszał o pozwolenie usunięcia się na czas pewny od spraw publicznych. »Król (powiada dziennik ministeryalny) jakkolwiek z ubolewaniem z przyczyny choć chwilowego tylko rozłączenia się z mężem, który tak znakomite około tronu i kraju położył zasługi, jednak ministrowi spraw edukacyjnych potrzebnego odpoczynku, o który prosił, odmówić nie mógł i dymissyę jego przyjąć musiał. Żalu, który z powodu postanowienia tego i smu-

tnych onego pobudek w wielu względach czujemy, w słowach wynurzyć nie możemy. Z powszechném ubolewaniem i z najzaszczytniejszą sympatyą wiadomość tę dzisiaj w Izbie Parów przyjęto. Ubolewanie to, które zewsząd wynurzano, tylko w tej nadziei ulgę niejaką znajduje, że Król i Francya usług jednego z tych mężów, co kraj i epokę swoją największą sławą okryli i z znakomitemi przymiotami męża stanu łączą wszelkie cnoty obywatelskie, długo pozbawione nie będą.« — Ministrowi budowy publicznych, P. Dumon, postanowieniem królewsk. z dn. wczorajszego, zezwalającém na »dymissyę« Pana Villemain, tymczasowo wydział spraw oświecenia poruczono.

Zdaje się prawie, że przesilenie ministeryalne się zbliża. P. Guizot cały dzień onegdajszy spędził na odwiedzinach; jeździł do hotelu posła angielskiego, do Tuileryów, do Marszałka Soult, do Pana Fulchiron, i inni ministrowie oddawali wizyty znakomitym deputowanym. Hr. Molé onegdaj wieczorem długą miał konferencyą z Królem; po nim mieli posłuchanie PP. Montalivet i Pasquier. Marszałek Vallée, podług wieści przyszły minister wojny, miewa częste konferencye z Xięciem Nemours. W małej giełdzie w passage de l'Opera poczytywano ministeryum z d. 28. Paźdz. już za stracone, sądzono, że ledwo 15. Stycznia dożyje. Kuryer francuzki twierdzący z pewnością, że gabinet ostać się nie może, opowiada następującą, zaiste bardzo do prawdy niepodobną anegdotę: Król do żywego wzruszony zimnem przyjęciem, jakiego mowa jego od tronu w Izbie doznała, powiedział — a my ręczymy za autentyczność słów tych — »Jakkolwiek biedny Guizot wielkie mi wyświadczył przysługi, chcę jednak ministeryum, pod którym wołaćby można: Niech żyje Król! i pod którym przegląd gwardyi narodowej w stolicy bezpiecznie odbyć byłbym w stanie.« Presse wyraża: »Już mówią głośno o utworzeniu nowego gabinetu; oba centra mają się podobno połączyć; otrzymanoby tym sposobem ministeryum pod przewodnictwem Hrabiego Molé, do którego by PP. Salvandy, Bignon, Dufaure i Billault należeli. W niedzielę od 8. — 10. wieczorem odbyła się wielka rada gabinetowa u Króla.

Z Montpellier, dnia 24. Grudnia.

Jest to w Paryżu niby prawem wyższego towarzystwa, nie rozprawiać o polityce, ale prawa tego, które wszędzie ma być zasadą towarzyskości, nigdzie się jednak nie trzymają. — Nie można się w Paryżu oprzeć polityce, jest ona niejako w powietrzu, kto oddycha

ciągnie ją w siebie. Wszystko ma polityczną przyprawę, najniewinniejsza śpiewka, najobojętniejszy dramat. Same towarzystwo dzieli się na stronnictwa polityczne, widać już niemal po ukłonie do jakiej się kto partii pisze. Ta atmosfera polityczna zajmuje całą północ Francji, dochodzi prawie aż do Lugdunu. Tutaj zmienia się powietrze, jest wprawdzie łagodniejsze i cieplejsze, ale za to ckliwe i bez smaku. Większość mieszkańców jest legitymistyczną, ale to usposobienie jest raczej wiarą wynikającą z pamiątek przeszłości, nie zaś silną ufnością w teraźniejszość. Ludzie mają tu wprawdzie więcej ognia, więcej gwałtowności, lecz nie trzeba tego brać na serio. W kłótniach widać, że im się krew burzy, nerwy drgają, oczy się iskrzą, twarze bledną, ale skutek po większej części nie odpowiada groźnym symptomatom. Prawda, że jeśli przyjdzie do czynu jest on tym prędszym, tym gwałtowniejszym, im więcej było zapalu. Południe dostarcza wprawdzie ognia i przypraw niejako do politycznego życia francuskiego. Guizot, Thiers, Berryer i wielu innych ludzi znakomitych, rozdzieli się na południu, ale materiał i masy dostarcza część północna. W czasie rewolucji chwiała się cała Francja, tylko kilka prowincji około Paryża trzymały wszystko w karchach i zwięzku. Marsylijezcy przynieśli wprawdzie Marseliezę do Paryża, ale żołnierze Normandy, Alzacyi, Lotaryngii, Isle de France tworzyli rdzeń i jądro wojska republikańskiego. Większa część marszałków była z północy, — lecz Napoleon był Korsykanin. Przeciwnieństwo to jest jawne i byłoby to rzeczą nader zajmującą, wykryć, kiedy historycznie powstało i jak się w różnych czasach objawiało.

#### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Grudnia.

Wczoraj otworzono i ogłoszono testament nieboszczyka Księcia Angoulême. Wykonawcami testamentu są: Baron Billot, Książę Blacas i Baron Montbel. Majątek pozostały wynosi około 250,000 funt. szt. i przypada małżonce Księcia; tylko 25,000 fr. przeznaczono na msze zaduszne, 25,000 fr. dla ubogich i 22,000 fr. na różne legaty.

Czytamy w Brytanii, że Królowa J. M. z powodu nader ciekawego stanu, przyszedłego lata zamierzonej wycieczki przedsięwzięć nie będzie mogła.

Donoszą powtórnie, że wpośród narodu Marokkańskiego znaczne się gotują niespokojności. Mieszkańcy obwodu Angera dopuścili się uszkodzeń w nagraicznych znakach linii Centyjskiej;

Wice gubernator Tangeru chciał ich za to ukarać, ale wojsko jego nic nie wskórało. Okoliczne pokolenia połączyły się z powstańcami, co tym jest groźniejszą, jeżeli Abdel Kader znajduje się w rzeczy samej w bliskości Angery.

W cofnięciu rozkazu miewania kazań w komży widzi Times powrót do porządku w kościele. »Sprawa nasza, pisze, sprawa dobrego porządku, zdrowego rozumu, zgody i pokoju w kościele, idzie, Bogu dzięki, w górę. Biskup Exeterski ustąpił co do kazania w komży, ale obstaje jeszcze przy innych nowościach lub odnowieniach. Wszakże nie pojmujemy, jak tenże Biskup, cofnawszy jedno rozporządzenie swoje dla tego, że było zgorzeniem, mógł nie uwzględnić innych zażaleń tego rodzaju. Nie uważamy też rozumowania jego o tych rzeczach bynajmniej za usprawiedliwione. Dowiedziono już dawniej dostatecznie, że wszędzie, gdzie tłómaczenie rytuału wątpliwem zostaje lub ceremonie, jakkolwiek przepisane, dawno się przestarzały i w zapomnienie poszły, niewczesne jest usiłowanie przywrócenia tychże do życia.

#### N i e m c y.

Z niższej Saxonii. — Duńczycy widzą teraz sami, że wszelkie ich zamiary względem księstw niemieckich spełzyły na niczem. Ich napaściom i ich niesłusznym pretensjom stawiono nad Eyderą i nad Schleyą silny opór, którego żadnym parciem i żadną przemocą przełamać nie mogli. I cóż więc dokazali? Rozbrat, który wywołali między obydwiema stronami, niepotrafi bez wątpienia przyspieszyć urzeczywistnienia pożądanej jedności królestwa; rozpadlina, która już i tak dość była szeroką, powiększyła się w czwórnasób prawie, a ciekawą w istocie jest rzeczą zkąd Duńczycy wezmą materiał, aby przepaść tę zapelnąć. O przemocy myśleć naturalnie nie można, gdyż wtenczas byłoby przynajmniej bardzo wątpliwem, na którąby się stronę szale przechyliły. Zaczną teraz podobno w Kopenhadze zastanawiać się nad tą rzeczą rozmyślniej i z krwią nieco zimniejszą, zwłaszcza, że się już ostatecznie przekonano, iż przez burzliwy pospiech, nagłe wnioski i gwałtowne postanowienia, niczego prawie dokazać nie można. Nerozsądne postępowanie Ultra-Duńczyków zadalo ich dążnościom, które i tak same przez się są fałszywe, cios ostateczny. Usposobienie księstw zaelbiańskich objawia się w sejmach, w schadzkiach, dziennikach, a osobliwie w owęj powodzi petycyi, gdy tymczasem petycyi miasta Flensburga obstającego za jednością kró-

lestwa, tak mile przyjęta nad Sundem, w zupełnym znajduje się odosobnieniu. Lud bardziej teraz niż kiedykolwiek wystrzega się duńszczyzny, a nikt mu jego podejrzliwości za złe brać nie może, wiadomo bowiem, że od jawnego przeciwnika mało co dobrego spodziewać się można. Ponieważ Szleswig i Holsztyn widzą wspólną korzyść w ścisłym połączeniu, mają przeto uznanie sił własnych, i z pewnością spodziewać się można tego, że na przyszłość przyjazne pojęty równie bezskutecznemi będą, jak krzykliwe i groźne demonstracje w Kopenhadze i Rothszyldzie. — Z resztą w obydwóch księstwach nikt się nie ludzi nadzieją, jakoby dni krytyczne już całkiem przeminęły, lecz postanowiono odważnie stawić się przeciw wypadkom.

### Szwajcarya.

Kanton Lucern. Rząd nareszcie okólnikiem z dnia 26. Grudnia wszystkie rządy kantonowe zawiadomił, że mu nowa napaść liberalistów zagraża, że więc to powodem, iż nie tylko swoje wojsko na stopie wojennej utrzymać, lecz też Stany Schwytz, Uri, Unterwalden ob und nid dem Wald pod d. 24. o wezwanie kontyngensu związkowego upraszać musiał. Wszakże w skutek nowszych, zaspakających doniesień na zajutrz zamiaru tego zaniechano.

### Włochy.

Z Neapolu, dnia 19. Grudnia.

Przed kilku laty w skutek znanych sporów kościoła rzymsko katolickiego z grecko-rossyjskim, kaplice greckie w Messynie, Barbecie, Neapolu i t. d. zamknięte zostały; zaszły potem obszerne układy dyplomatyczne, które nareszcie do tego rezultatu doprowadziły, że w Neapolu znowu kaplicę grecko-rossyjską prywatnie urządzić pozwolono, a to w pomieszkaniu komissarza generalnego spraw handlowych rossyjskich, Barona Sass w Santa Lucia. Tu dnia wczorajszego pierwsze się odbyło nabożeństwo; pop ruski i sprzęty kościelne już przed kilku tygodniami tu przybyły. Tak tedy po usunięciu wszelkich nieporozumień używa Rosssya obecnie razem z Anglią i Prusami równych przywilejów religijnych, t. j. w domach poselstw ich i sprawujących interesa w Neapolu tolerując obrzęd kościelny wyznaniom ich właściwy. Wczorajszą uroczystość — były to imieniny Imperatora — poselstwo rossyjskie z wielką okazałością obchodziło, odśpiewano Te Deum i wszyscy Rosssyanie w błyszczących mundurach znajdowali się na nabożeństwie.

Z Rzymu, dnia 21. Grudnia,

Szerzy się tu powszechnie pogłoska, że rząd

tutejszy zamysła kupić znaczne dobra, które książę Leuchtenberg w rzymskich prowincjach posiada. Mówiono, że podróż, którą książę chciał odbyć w ścisłym z ową negocyacją stoi związku. Pogłoska ta zresztą potwierdza się zupełnie, gdyż przybyli już pełnomocnicy, którzy z rządem umowy rozpoczęli. — Kwestya kolei żelaznych, o których dawniej w prowincjach tyle rozprawiano, ucichła teraz zupełnie, słychać albowiem, iż rząd nanie nie zezwoli. — Inkwizycya już dn. 8. Sierpnia potępiła następujące 4 dzieła, które 25 p. m. jako zakazane w spisie umieszczono: 1) Isabella Orsini di Bracciano, Racconto di F. D. Guerrazzi; 2) du génie des Religions par. E. Quinet; 3) della Pittura religiosa, Dialogo di Ferdinando Ranalli da servire di confutazione al misticismo e idealismo odierno; i 4) Scienza dell' umano Intelletto ovvero lezioni d'Ideologia, di Grammatica, di Logica. Opera postuma del Professore Tommaso Fracassi Poggi Cesenate. Przy końcu tej rezolucyi czytamy oświadczenie, że autor dziełka Epicciol dono, ma te l' offre il cuore. Strenna pel capo d'anno, zasady swoje, w tym almanachu wyrażone odwołał.

### Rozmaite wiadomości.

Chociaż już w przedwczorajszym Numerze Gazety naszej nekrolog ś. p. Księcia Eustachego Sanguszki z Tygod. Petersburskiego umieściliśmy, przyjemną jednak będzie zapewne czytelnikom naszym znaleźć jeszcze następny nadesłany nam z rąk znamienitego obywatela.

Z Galicyi w Grudniu 1844.

Doszła nas smutna wiadomość, że jeden z najznakomitszych ziomków naszych, jedna z najdroższych naszych pamiątek, Eustachy Xiążę Sanguszko, rozszedł się z tym światem. Mimo podeszłego wieku był pełen życia i siły, gdy napadnięty raptownie ciężką chorobą, po pięcioletnim pasowaniu się z nią uległ jej przemocy, zachowawszy do ostatniej chwili zupełną umysłową przytomność. Umarł 2go Grudnia w Sławucie, opatrzony Św. Sakramentami, cierpiąc mało na ciełe, i zachowując spokojność duszy taką, jaką tylko szczerza i praktyczna religia katolicka ją w ostatecznej chwili udzielić może. Ten szlachetny Pan urodzony był dnia 26. Października 1768. r. — Odebrał edukacją wojskową i to po części w Warszawie i po części w Strassburgu gdzie się rachował do pułku Royal Allemand. Wróciwszy do kraju dzielnie odpowiedział zaufaniu

współziomków swoich na czteroletnim sejmie gdzie zasiadywał jako poseł Lubelski. W r. 1792 będąc Majorem kawalerii narodowej, udało mu się uszykować rozbitą brygadę Mokronowskiego w której służył, i uderzyć powtórnie na jej czele z takim skutkiem, że na swą stronę przeważył zwycięstwo; odebrał za ten czyn, krzyż wojskowy kawalerski. W roku 1794, pod Szczekocinami na czele 4000 ludzi wytrzymał przez kilka godzin usilne i powtórzone natarcia zwycięzkiego wojska pruskiego, i tym stałym odporem dał czas reszcie wojska polskiego w porządku ustąpić z placu bitwy: tak natarcie i odpór były zacięte, że w tej okazji połowę swoich ludzi stracił. Przed tem tego samego dnia uratował od niewoli Naczelnika podając mu konia z pod siebie. W roku 1812. dostał stopień Generała dywizji i 20. Grudnia tegoż roku został Vice-regimentarzem konfederacji generalnej Królestwa.

Reszta dni jego była familijnym i chrześciańskim cnotom poświęcona. Strata jest to krajowa, lecz kto znał go osobiście, kaźden osobistym żalem ogólny powiększy, bo któż nie cenił jego szlachetność, grzeczność, przyjemność w pożyciu, i któż nie widział w Xięciu Eustachym jedną z ostatnich i z najpiękniejszych pamiątek świetniejszych czasów?

## Wiek IX., wiek oświaty i postępu.

Piękne jest godło wieku naszego, wielkie są cele, bo dobro ludzkości. — Ze wszystkich kątów wołają: postęp! postęp! — oswobodzenie ducha z niewolniczych kajdan — dobro ogółu to nasz cel; wiara, to dążność nasza. — Odurzeni tem echem, wierzymy niebaczni, że to wszystko prawda; ale jedna chwila zastanowienia zdziera tę szatę uludy, przedstawiając pod nią szkielet martwy, bez życia, obnażony, z którego ust bucha technienie egoizmu.

Usunąć się od wrzawy świata, wstąpić do cichiej ustroni, otoczyć się ludem, czynić ulgę strapionej ludzkości, działać choć w małym swém kółku dla ogółu, a poznasz prawdziwe szczęście. Lecz kiedy zwrócisz oczy na tych ludzi postępu, co się w eleganckim uwijają świecie, zrozumiesz zaraz ich myśl i dążność. — Są na świecie indywidua, a może ich najwięcej, co krzyczą bez miary, co to pośród wygod, przy kieliszku wina, zawieszani świecidłami, wymuskani, rezonują o kwestjach socyalnych, o komunizmie, ale obok nich stoją żebrak co pół dnia czeka, za nim reprezentant ludu,

rzuci mu grosz jeden, i to nazywa się w modernym świecie postęp, ludzi takich nazywają dzisiejszej idej?! — A ludzkość cierpi, bracia nasi głodem mrą, lud nasz ucisniony, spodłony, ciemny.

Ludzie postępu, są bardzo poetyczni, wiele mają fantazyi i dobre nawet serce, dużo mówią, mianowicie przy pięknej płci; prócz tego mają szczególne upodobanie przemieniania małych rzeczy na wielkie, w ich oczach karzeł, to olbrzym, żaba to koń i vice versa. Za ledwie ks. biskup Arnoldi przedstawił św. szatę Zbawiciela, zaraz sypnęły się oppozycje, szukany, krzyczą «wraca Jezuitizm» dowodzą, że ludzkość traci, kiedy tysiąc lub więcej ludzi, idzie z silną wiarą, żeby oddać cześć miłej dla serc wiernych pamiątce. — Mój Boże! temu biednemu ludowi i to ostatnie miano poezye, która naszą wiarę upiększa, chcą wydrzeć. — Tak więc przyjaciele postępu, z tej rzeczy wiele narobili hałasu, popisali duże kolumny po wszystkich gazetach i t. d., — lecz i wasza praca nie bez nagrody, bo i wy robiliście w tej wierze, żeby ludzkość uwolnić od fanatyzmu i t. d. Ale powiedzcie nam, czemu kochając tak ludzkość, na bliższe jej potrzeby nie zwracacie uwagi? — w okolo siebie tyle macie celów, tylko pracy, czynu, potrzeba.

Główną zagadką czasu jest lud, nagadaliście się o niem dosyć, slyszalem, że on ma spełnić wielką missyę, że w łonie jego spoczywa nasze zmartwychpowstanie; wierzyć temu kaźdy będzie, ale wtenczas kiedy ten lud będzie oświecony, kiedy się oczyści z przesądów, i tych brzydkich nalogów, które go spodłiły i postawiły na równi ze zwierzętami.

Nic tak nie skaziło obyczaju ludu, jak trunki, przez nadużycie tych lud nasz wszystko stracił, osłabił siły fizyczne i moralne, zapomniał o swych podaniach i piosnkach gminnych, dziś jego celem, użycie światowe, ztąd chciwość pieniędzy jako środka do zadowolenia ich passyi, a ztąd wyplłynął nalog, który do tego stopnia nie jednego spodłił, że nie raz ojciec sprzedaje cnotę swęj żony, córki, za kwartę wódki!! a przyjaciele ludzkości tak cicho o towarzyszach wstrzemięźliwości mówią odzywają się czasem przeciw, dowodząc, że to się nie zgadza z liberalizmem, tak jakby człowiek trzeźwy nie był w stanie wolnie myśleć, chyba wy wolność z szaleństwem łączycie, bo pijeny blisko tego stoi. W dawnych czasach, kiedy użycie wódki nie było tak upowszechnionem, lud nasz był mężniejszy, oddawał się więcej muzyce i poezyi, miał swych bar-

dów, a dziś gdzie się to wszystko podziało? — Lecz nie dość na tem, każdy wiek, każdy naród zostawia po sobie pewne pomniki z literatury sztuk pięknych i t. d. w tych pomnikach dysze wiek czasu, oraz dążności, usposobienie i pewien stopień wykształcenia moralnego tych ludów. I tak rozpatrując dzieła i pomniki Indyan, Greków, Rzymian, wyraźnie postrzegamy różnice co do treści i formy, z tych pomników przyszłość wyczytała wszystko, i stósownie do tego przyznaje Grekowi palmę, jako temu co pierwszy ujrzał zaranną jutrenkę ducha, co ludność podnosił i oswoił i świat nowy stworzył. — Rzymianin spętany realnością życia, zatopiony w zbytkach obok niewoli, i w sztukach nic nie zostawił wzniosłego, każdy gmach jego ciężki, przykutý do ziemi, jak duch narodu, który całe swe szczęście na zbytkach i podłym życiu zasadzał. — To są pomniki Greków i Rzymian, ale pytam się was, gdzie są nasze co przejdą do potomności? Mamy ich dosyć, może za wiele, bogate gorzelnie, domy waryatów i etc., to nasza puścizna, którą przeszliśmy naszym następcóm, a późna przyszłość powie o nas z litością i pogardą, że jedyną dążnością naszego wieku był materyalizm, że te nasze pomniki chęć użytku, albo rzadza sprośnych roskoszy utworzyła. «Hańba wieku na nasze spadnie głowy, bo my byliśmy główną tego krynica. Ale nie, dziś jeszcze mamy czas, na nas leży spełnienie tej wielkiej misyi, nasza praca może wiek złoty przywrócić, w naszej jest mocy ten padół płaczu zamienić w roskoszną Eden, tylko pracy, tylko czynu potrzeba. My, jeżeli kochamy ludzkość, weźmy się za ręce, a połączonemi siłami zwalczymy tę zmorę, która ludzkość zatrauwa, mamy walczyć dla szczęścia ludzkości, ojczyzny naszej. Oby każdy z nas powtórzył z serca słowa naszego rodaka, «uśnijcie pieśni moje, powstańcie czyny moje,» w takim razie terażniejszość odda należny nam hołd, a późna przyszłość wiecznie na grobach naszych śpiewać będzie: «Wiek 19ty wiek oświaty i postępu!...»

— p. o. pisarza w Głębokiem.

Towarzystwo wstrzemięzliwości w północnej Ameryce. Do krajów w których towarzystwa wstrzemięzliwości istotne cuda sprawiają, należy także część Zjednoczonych stanów, Massachusetts. Oplacany tamże podatek na ubogich wynosił jeszcze przed kilką laty sumę 200,000 dollarów. Gdy towarzystwa wstrzemięzliwości działania swe rozpo-

częły i wkrótce się upowszechniły, spadła ta summa w roku 1841 na 136,000, w roku zaś 1843 na 41,000 dollarów! W przeciągu tego czasu poprawiło się tam nie mniej jak 30,000 nałogowych opalców, i stało się z żebraków, pobierających jałmużnę ze wspomnionego podatku na ubogich, pracowitymi ludźmi; przez co nie tylko ta sama nieszczęśliwa klasa, lecz zarazem i oplacająca podatki ludność, znacznie zyskała. W domu ubogich w Massachusetts znajdowało się jeszcze przed 3 laty 469 ubogich, którąto liczba odtąd na 11 spadła, tak, iż miasto Massachusetts uznało się spowodowaném, z wdzięczności dla tawarzystw wstrzemięzliwości wyznaczyć im na ich cele rocznego dochodu 500 dollarów. Podobne piękne skutki przyniosła sprawa wstrzemięzliwości już także i w Europie. Wiadomo jest jakie cuda sprawił ks. Mathews w niektórych bardzo osławionych hrabstwach Irlandzkich, gdzie teraz, jak słyhać, ani jednego pijaka już nie obaczysz.

Elektryczność w kawie. W Londynie widziano następujący ciekawy experiment, okazujący elektryczność w świeżo zmielonój kawie. Parą pędzony młynek mel kawę, która w wielką beczkę spadała. W beczce tuż pod spadającą zmieloną kawą, znajdowała się miedziana łopatka. Trzymając tedy żelazny pręcik w odległości cała od miedzianej łopatki, można było postrzedz jak się natychmiast elektryczny polysk z miedzi wydobywał. Przyłożony do żelaznego pręta palec ucuwał jak-gdyby uklucie igła. Tenże sam skutek okazał się i na ogonie koła, który tym experimentem nadzwyczajnie przestraszonym się zdawał. Zajmującą byłoby rzeczą dochodzić, czy téż i mąka lub tabaka mogą rozwinąć elektryczność, gdyż zarówno tarcu podlegają.

Nowy wynalazek. Dzienniki Paryskie donoszą o nowem ciekawem ulepszeniu sztuki drukarskiej. Niejaki p. Abitzer doszedł sposobu sporządzania czcionek stalowych zamiast ołowianych. Maszyna której do tego używa, ma być tak pojedynczą, iż można nią bić przeszło 80,000 czcionek na dzień.

Il principe moscovitico. — Pewien podróżny powracający niedawno z Egiptu, opowiada, iż słytał z zadziwieniem pomiędzy tamtejszym ludem wiele o podróży rossyjskiego cesarza po Egipcie. Długo niemógł sobie téj zagadki wytłumaczyć, aż wreszcie się przekonał, iż tym cesarzem rossyjskim niebył nikt inny jak książę Pückler-Muskau. Nazywano go powszechnie il principe moscovitico, a

ponieważ Egipcjanie w swoich geograficznych wiadomościach nie doszli jeszcze do ualego miasteczka Muskau, tedy rozumieli iż widzą przed sobą cara Moskwy, zwłaszcza że książę z rosyjską dobitnością na wykonanie wszelkich podług swego fermanu przynależących mu praw i zaszczytów nastawał.

**Wzór grzeczności.** — Podczas niedawnych odwiedzin królowej Wiktoryi w zamku Blair-Athol, okazał jego właściciel, Lord Glenlyon, rzadki dowód grzeczności dla swego dostojnego gościa. W nocy bowiem, gdy królowa Wiktorya już spoczywała, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich szlchetnego lorda, leżących o ćwierć mili od zamku. Łatwo było można przytłumić ogień zaraz po wybuchnięciu, lecz Lord Glenlyon, jeden z owych Panów, który jeszcze podania starożytnych gościnnych zwyczajów Szkocyi w zupełnej nieskazitelności przechowuje, nie chciał żadną miarą dozwolić na to, aby pospieszając na pomoc, czyniono hałas w sąsiedztwie. Wolął widzieć jak część majątku splonęła ogniem, niż choćby na krótką chwilę przerwać spoczynek swej monarchini. Co mu też podziwienie całej angielskiej arystokracji zjednało.

**Pazie.** — Z pomiędzy wszystkich istniejących dotychczas instytucyi, nie sięga zapewne żadna tak odległej starożytności jak godność paziów. Podług Arriana i Aeliana miał Król Filip macedoński być pierwszym, który szlachezną młodzież kraju do służby dworskiej przeznaczył; Waleriusz zaś utrzymuje iż za panowania Alexandra Wielkiego, syna Króla Filipa, było w Macedonii od niepamiętnych czasów w zwyczaju, wybierać do posług dworskich młodzieńców z najznakomitszych rodzin, którzy podług Liwiusza zwali się pueri regii, o czym też i Kurcyusz w kilku miejscach wspomina, wywodząc ten macedoński zwyczaj od najdawniejszych narodów.

(Rozm. Lwow.)

### OBWIESZCZENIE.

Przez nastąpione łagodne powietrze stał się lód tak kruchy, że latanie na łyżwach, jako niebezpieczne, nigdzie pozwolonym być nie może; co się dla uniknienia przypadków do publicznej wiadomości niniejszemu podaje.

Poznań, dnia 6. Stycznia 1845.

Prezes. Policji Minutoli.

### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu,  
dnia 14. Sierpnia 1844. r.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcińskiego pod liczbą 203. leżąca, do Kry-

styana Zimmermanna i jego żony Florentyny z Nitschków należąca, oszacowana na 9845 Tal. 3 sgr. wedle tary, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 11. Marca 1845. r.

przed południem o godzinie 11stiej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu współsuccessorowie właścicieli rzeczonych nieruchomości, mianowicie:

a. Augusta Zimmermann, córka Krysztofa Zimmermanna,

b. Maciej Zimmermann, syn Dawida Zimmermanna,

c. dzieci zmarłego w Xiążu Jana Bogumiła Natana Nitschke, jako to:

Karolina Rozyna,

Anna Zuzanna,

Florentyna,

Rozyna Florentyna,

Dorota Wilhelmina,

Ferdynand, i

Benjamin,

rodzeństwo Nitschke, i

d. dzieci Karoliny Reichward, dawniej byłej żameńskiej Ziebold:

Jan,

Fryderyk,

Emilia i

Rudolf,

rodzeństwo Ziebold,

zapozywają się niniejszemu publicznie.

Stósownie do rozporządzenia wyższej władzy ma być wystawiona obora na folwarku Bogdanowa w królewskiej ekonomii Obornickiej, oszacowana na sumę 3506 Tal. 7 sgr. 7 fen., w ciągu roku bieżącego drogą entrepryzy. Celem odebrania w tej mierze podań wyznaczony jest na dzień 13. Stycznia r. b. zrana od godziny 10tej do 12tej termin w obierzy JP. Marquard w Obornikach. Anszlag i warunki będą w terminie każdemu do przeczytania przełożone.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1845.

Vokrodt, Inspektor budowli.

Otrzymaliśmy partję prawdziwie francuzkiego wina Szampańskiego *De Venoge & Comp.* w Epernay i ofiarujemy je odeclone po  $1\frac{7}{12}$  Tal. za butelkę, lub nieodeclone ze składu rządowego, jakoteż w znaczniejszych ilościach stosunkowo tanięj.

W. Bieczyński i Spółka.

Jednocześnie polecamy naszą fabrykę cygarów i tytoniów, tudzież nasz skład prawdziwych cygarów Hawańskich i Hamburgskich, któren ciągle w najobfitszym zapasie utrzymywać będziem. Przedaż cząstkowa uskutecznia się w rynku pod Nr. 18., naprzeciwko ulicy Wrocławskiej, a kantor nasz znajduje się na placu Sapieżyńskim Nr. 3.

W. Bieczyński i Spółka.